



KRZYSZTOF MICHAŁKIEWICZ ur. 1954; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Założyliśmy koło Partii Konserwatywnej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; współczesność
Słowa kluczowe	bezrobocie, życie codzienne

Założyliśmy koło Partii Konserwatywnej

W Australii byłem do '89 roku, a właściwie ciut dłużej. Wyjeżdżając z Polski mówiłem, że to wszystko potrwa 5 lat i padnie. Potrwało niestety trochę dłużej, ale niedużo dłużej. Natomiast, gdy w '89 faktycznie sytuacja się zmieniła to okazało się, że nie za bardzo jesteśmy przygotowani na powrót, więc zajęło nam jeszcze półtora roku zanim wszystko polikwidowaliśmy i przygotowaliśmy się do powrotu. Na początku 1992 roku wylądowaliśmy w Warszawie. Zlikwidowaliśmy wszystko i może z trzema walizkami, zamiast z jedną, przybyliśmy do kraju.

Przyjeżdżam do Lublina, a wszyscy się dziwią po co wróciłem? Bardzo mnie to zastanawiało, bo uważałem, że jeżeli wyjeżdża się z powodów politycznych, to jeżeli sytuacja się zmienia to powinno się wrócić. Tak naprawdę sytuacja jest niesamowita, że tak mało osób do Polski wróciło. Jest to całkiem inna sytuacja, niż np. po pierwszej wojnie światowej, gdzie faktycznie bardzo dużo Polaków wracało i to przerywając swoje kariery uniwersyteckie, biznesowe, naukowe i inne. Przecież bardzo aktywnie włączyli się wtedy w odbudowę Drugiej Rzeczypospolitej. Po '89 roku ten powrót był dosyć ograniczony, a ci co wracali niekoniecznie byli witani z otwartymi rękoma, z tego względu, że tak jak mówię, przeważnie było zdziwienie po co wróciłem. Po tygodniu, czy dwóch trafiłem na swego przyjaciela z celi więziennej Adama Cichockiego, który zapytał się, czy znam się na bezrobociu? Powiedziałem, że świetnie, bo byłem bezrobotny, korzystałem z różnych szkoleń dla bezrobotnych, programów aktywizujących bezrobotnych. I mówię mu: „Ja wiem co to jest bezrobocie, a wam tylko się wydaje, że wiecie”. Ponieważ on był wtedy dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy to zaproponował mi pracę w Rejonowym Urzędzie Pracy, a dwa dni później, a może trzy, został Wojewodą Lubelskim. Zacząłem pracować w Rejonowym Urzędzie Pracy jako kierownik, a później Adaś Cichocki, jak został wojewodą to także szukał osób do pracy w Urzędzie Wojewódzkim. Gdy zwolniło się stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej to po kilku miesiącach pracy w Urzędzie Pracy przeszedłem do pracy w Urzędzie Wojewódzkim.

Do polityki nie trafiłem z tego względu, że było tak dużo rzeczy do robienia w Polsce, że po powrocie nie zajmowałem się polityką. Nie miałem za bardzo czasu. Natomiast dosyć szybko postkomuniści znowu doszli do władzy i w '93, na jesieni nastąpiły rządy SLD i PSL-u. Ponieważ

wtedy byliśmy ciągle w Urzędzie Wojewódzkim- kilku dyrektorów związanych z tym postsolidarnościowym środowiskiem-więc, żeby się odróżnić od pozostałych, tych którzy przyszedli nowi, czyli byłych postkomunistów, lub działaczy SLD i PSL-u, szybko założyliśmy koło Partii Konserwatywnej. To po to, żeby było wiadomo, że nie jesteśmy niczyi. To było właśnie bardziej na zasadzie, żeby nie być niczym, żeby nas nikt nie pomylił, i żeby się odróżnić od tego układu, który zaczął rządzić. W urzędzie większość z nas utrzymano. Wojewodą został pan Edward Hunek i nie robił takiej czystki jakie odbywały się w innych urzędach. Większość dyrektorów z poprzedniego rozdania, czyli z czasów rządów Olszewskiego, czy później Suchockiej pozostała dalej w Urzędzie Wojewódzkim. Ten okres przetrwałem. Tym bardziej przetrwałem następny okres, kiedy rządziła AWS, i przez 10 lat zajmowałem się pomocą społeczną na szczeblu województwa lubelskiego, budowałem system pomocy społecznej, budowałem domy pomocy społecznej, szkoliłem kadry, i tak dalej i tak dalej. Dopiero w 2001, jak AWS przegrał wybory i nastały rządy SLD zostałem wyrzucony – tak to można chyba powiedzieć-z pracy z tego względu, że nie zaproponowano mi nic innego, tylko po prostu zwolniono mnie z Urzędu Wojewódzkiego. Wtedy właśnie zacząłem pracę, najpierw w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie a później jako dyrektor w Domu Pomocy Społecznej, a jak zwolniło się stanowisko zastępcy prezydenta to prezydent Pruszkowski zaproponował mi pracę w ratuszu.

Data i miejsce nagrania	2005-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Choroś
Transkrypcja	Justyna Choroś
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"